

SAMORZĄD

Votum
zaufania dla
burmistrza

Radni jednogłośnie udzielili votum zaufania i absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy Lesko Adamowi Snarskiemu.
[Czytaj więcej str. 3](#)



UROCZYSTOŚCI

100-lecie OSP
Bezmiechowa

Druhowie z OSP Bezmiechowa służą nam już od 100 lat. W sobotę 13 lipca obchodzili swój piękny jubileusz.

[Czytaj więcej str. 7](#)

INFORMACJE

Cenne
znaleziska

Sztylet z brązu, średniowieczny pugań oraz duży mosiężny pierścień znaleziono na terenie lasów Nadleśnictwa Baligród.

[Czytaj więcej str. 11](#)

ŻYĆ Z PASJĄ

Nasz ocean
nieskończoności

Zajrzyj z nami do Rabego, gdzie od ponad dwudziestu lat swoją galerię prowadzi Leszczanie Jolanta i Waldemar Kordyaczny.
[Czytaj więcej str. 12-13](#)

36. edycja Country&Rock
Festival w Lesku za nami

► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO/
EWA BOŃCZAK
ZDJĘCIA: BEATA CZYŻEWSKA

Tradycyjnie początkiem lipca leski amfiteatr wypełnili fani muzyki country i rock. 5 i 6 lipca na scenie gościliśmy zespoły, które rozgrzały leską publiczność. To była uczta muzyczna na najwyższym poziomie, a na tym biesiadnym stole każdy znalazł coś dla siebie i raczej głodny nie wyszedł.

Dziękujemy publiczności za ogromną frekwencję i festiwalową atmosferę. Jesteśmy bardzo szczęśliwi, kiedy tak licznie pojawiacie się na imprezie, którą zawsze z ogromnym zaangażowaniem dla Was przygotowujemy. Dlatego dziękujemy za Waszą obecność, która była równie ważna dla nas, jaki i dla naszych wspólnych artystów.

Festiwal otworzył występ zespołu Seta, który przyjechał do nas prosto z Iwonicza Zdroju. Było rockowo, ale i romantycznie. Jako druga, leską publiczność rozgrzała Alicja Boncol wraz z zespołem Koalicja. Oczywiście nie zabrakło dobrej muzyki oraz pozytywnej energii, której zarówno wokaliści, jak i zespołowi nigdy nie brakuje.

Pierwszy dzień festiwalowy zamknął występ Organka. Stały bywalec najlepszych rockowych wydarzeń w Polsce, w tym Męskiego Grania, dał z siebie wszystko. To było naprawdę mocne, rockowe uderzenie, a niesamowite widowisko muzyczne nasyciła niezwykle gama barw światła scenicznego. Publiczność szalała, a sam artysta z każdym utworem podkręcał świetną energię.



Drugiego dnia tradycyjnie już od rana w całym mieście słychać było dźwięki motocykli, a w samo południe mogliśmy na rynku zobaczyć pokaz stuntu motocyklowego. Cudownych wrażeń dostarczył nam wicemistrz Polski w stuncie, Łukasz Bełz.

Wieczorem natomiast nasz amfiteatr znów rozbrzmiał muzyką. Na początku mogliśmy poczuć blugrassowy klimat, który zapewnił nam Piotr Bułas wraz z zespołem Garage Folks. Oryginalne interpretacje

utworów oraz niezwykle harmonie wokalne na długo pozostaną w naszej pamięci.

Następnie na scenie wystąpiła młoda artystka Maja Bogucka, która zaprezentowała się przy akompaniamencie zespołu Droga na Ostrołękę. Trzeba przyznać, że duet Mai z Wojciechem Dudkowskim bardzo przypadł do gustu naszej leskiej publiczności. Sam Wojtek, w koncercie ze swoją Drogą, utworami nie tylko rozśpiewał, ale też roztańczył publiczność.

A na koniec festiwalu totalna rockowa petarda! Zespół 4 Szmeru już na zawsze będzie wybrzmiewał w naszych uszach, bynajmniej nie jako szmer, ale eksplozja totalnie emocjonującej i energicznej muzyki. Wykonawcy porwali publiczność, która wprowadzona w entuzjastyczny nastrój nie chciała tak łatwo rozstać się z muzykami. Chyba u wielu z nas jeszcze wybrzmiewa ona w uszach, na wspomnienie tego cudownego sobotniego wieczoru.

Imprezę poprowadził jak zwykle niezawodny Mariusz Zieliński, a całemu wydarzeniu towarzyszył 27 Międzynarodowy Zlot Motocyklowy. Zarówno w pierwszy, jak i w drugi dzień festiwalu mogliśmy podziwiać najróżniejsze maszyny, które wspaniale prezentują się na naszych bieszczadzskich drogach. Gratulujemy organizatorom zlotu za profesjonalne przygotowanie wydarzenia.

[Ciąg dalszy na str. 5](#)

OD BURMISTRZA

SAMORZĄD

Drodzy **Mieszkańcy!**

► **ADAM SNARSKI**
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Od września ubiegłego roku czynnie włączyłem się w działania zmierzające do ratowania leskiego szpitala powiatowego. Choć oficjalnie nie mam wpływu na funkcjonowanie placówki, gdyż jej jednostką prowadzącą jest Powiat Leski, to temat jest mi bardzo bliski jako mieszkańcowi naszej gminy. Odbyłem w tej sprawie kilka spotkań w Ministerstwie Zdrowia. Dodatkowo po wyborach samorządowych, w relacje pomiędzy samorządem leskim, a Ministerstwem Zdrowia wprowadziłem również Pana Starostę Wojciecha Stelmacha. Jedno z ostatnich spotkań odbyło się 11 lipca w Warszawie, gdzie rozmawialiśmy z Panią Ministram Izabelą Leszczyną i powołanym przez nią zespołem do rozwiązywania problemów systemowych mniejszych szpitali w Polsce.

Moja pierwsza refleksja po tym spotkaniu? Wreszcie ktoś zaczął słuchać samorządowców. Bo właśnie z perspektywy samorządów, a zwłaszcza Starostwa Powiatowego w Lesku widać, co powinniśmy zmienić, jak działać, aby ratować szpital. Najważniejszym jest fakt, że rozwiązania zaproponowane na spotkaniu są rozwiązaniami dobrowolnymi i przystąpią do nich tylko ci samorządowcy, którzy uznają, że jest to z korzyścią dla poprawy funkcjonowania lecznicy lub po prostu ich realnego ratowania.

Rozwiązania te można określić jako bardzo ciekawe. Są wśród nich dofinansowania doraźne, spłaty kredytów długoterminowych,

a zwłaszcza wyspecjalizowanie szpitali w pewnych dziedzinach, służące zapobieganiu niedoborom lekarzy na danym terytorium. Wszystkie te kwestie zostały na spotkaniu szczegółowo omówione, określone zostały mapy województw ze wskazaniem specjalizacji poszczególnych placówek.

Uważam, że jest to rzeczywiście milowy krok naprzód. Jeśli faktycznie będzie tak jak zapowiada zespół i ministerstwo, i procedury te zostaną w bardzo szybki sposób wdrożone legislacyjnie, to zdecydowanie usprawni to działanie naszego, leskiego szpitala. Wszystkie decyzje oczywiście pozostają już w gestii Pana Starosty i Pana Dyrektora szpitala, ale ja jestem orędownikiem tych zmian, bo jest to jedyna szansa na uratowanie naszej lecznicy.

W ślad za propozycjami ministerstwa wskazało gdzie szukać dofinansowania. Tak więc nadzieja wzrasta, choć z całą pewnością, będzie trzeba podejmować w tym temacie także i te trudne decyzje. Jak widać rozmowy drążą skałę, bo wiele rzeczy z tych, które chcieliśmy aby w rozwiązaniach się znalazły, zostały wdrożone. Między innymi i to, że można łączyć szpitale bez likwidacji któregośkolwiek, i to w taki sposób aby właściciele było dwóch, a nawet trzech. Decyzja ta zdecydowanie ułatwia drogę do normalizacji, gdyż do tej pory było tak, że trzeba było zlikwidować jeden szpital kosztem ratowania drugiego.

Tak więc Szanowni Mieszkańcy, mam nadzieję, że wszystkie czynności o których piszę powyżej, zmienią perspektywę funkcjonowania naszego szpitala.

Ponowne wybory do Rady Miejskiej w Lesku w okręgu wyborczym nr 14



WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W LESKU

OKRĘG WYBORCZY nr 14

Bachława i Średnia Wieś (od nr 118)



Niedziela 4 sierpnia 2024

► TEKST: EWA BOŃCZAK

Na dzień 4 sierpnia 2024 roku zostały rozpisane ponowne wybory do Rady Miejskiej w Lesku w okręgu wyborczym nr 14 Bachława, Średnia Wieś.

Sytuacja ta jest wynikiem uznania przez Sąd Okręgowy w Krośnie protestu wyborczego, przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w Lesku przeprowadzonym dnia 7 kwietnia br. w tym okręgu wyborczym i orzeczenia ich nieważności. Konsekwencją tej decyzji jest wygaśnięcie mandatu radnego pana Krystiana Fedora.

Przypomnijmy, że na skutek pomyłki Komisji Wyborczej wydanych zostało 27 niewłaściwych dla danego okręgu kart do głosowania. Wynik wyborów w okręgu nr 14 pokazał

znikomą różnicę w ilości oddanych głosów na kandydata Krystiana Fedora, który uzyskał 108 głosów poparcia (41,38 proc.) oraz kandydata Grzegorza Chytlę, który otrzymał 104 głosy (39,85 proc.). Trzeci kandydat Piotr Kędra otrzymał 49 ważnych głosów (18,77 proc.). W związku z powyższym został złożony protest wyborczy.

Mieszkańców Bachławy i Średniej Wsi (od nr 118) zachęcamy więc do wzięcia udziału w ponownych wyborach dnia 4 sierpnia 2024 roku.

O mandat radnego ubiegać się będą wyłącznie ci sami kandydaci, którzy zostali zarejestrowani w Państwowej Komisji Wyborczej w wyborach samorządowych odbywających się 7 kwietnia br., czyli panowie: Krystian Fedor, Grzegorz Chytlę oraz Piotr Kędra. Lokal wyborczy w Szkole Podstawowej w Średniej Wsi, czynny będzie w godzinach 7:00 – 21:00.

O wynikach poinformujemy Państwa w następnym wydaniu Echa Bieszczadów.

4 sierpnia 2024

Mieszkańcy Bachławy i Średniej Wsi

Lokal wyborczy w Szkole Podstawowej w Średniej Wsi czynny będzie w godzinach 7:00 – 21:00.

SAMORZĄD

Votum zaufania dla burmistrza



► TEKST I ZDJĘCIA: EWA BOŃCZAK

W środę 26 czerwca, podczas IV Sesji Rady Miejskiej w Lesku, Radni jednogłośnie udzielili votum zaufania i absolutorium Burmistrzowi Miasta i Gminy Lesko Adamowi Snarskiemu. Głosowania odbyły się na podstawie przedstawionego Raportu o stanie Gminy Lesko za 2023 rok oraz sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2023.

Wotum zaufania dotyczy całokształtu działania organu wykonawczego i pracy urzędu w roku poprzednim, tj. 2023, za prawidłowość którego odpowiedzialność spoczywa na burmistrzu. Absolutorium natomiast jest rodzajem potwierdzenia radnych Rady Miejskiej w zakresie wykonania budżetu i jest wyrazem ostatecznej, pozytywnej oceny prawidłowości wydatkowania środków publicznych będących w dyspozycji Gminy.

Za udzieleniem votum zaufania oraz absolutorium głosowało 13 radnych obecnych na sesji, nikt nie zagłosował przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Aby być z mieszkańcami

– Nie tak dawno pracując nad kolejnymi inicjatywami i przeglądając swój komputer, wpadło mi w oko moje pierwsze wystąpienie jako burmistrza, po zaprzysiężeniu mnie na tę zaszczytną funkcję. Deklarowałem w nim, że zawsze



będę wśród mieszkańców, z mieszkańcami i będę pracował dla ich dobra. Dzisiaj, stojąc tu przed państwem, mogę powiedzieć, że jestem dumny z tego, że przez prawie sześć lat nie zawiodłem, byłem wszędzie tam gdzie potrzebowali mnie mieszkańcy gminy Lesko, gdzie mnie też zapraszano. Ktoś powie po co ta dygresja. A ja powiem, że to właśnie przebywanie z mieszkańcami pozwalało mi przetrwać najtrudniejsze chwile, kiedy to na podobnych sesjach jak dzisiejsza, poprzednia rada, nie udzielała mi absolutorium, czyniąc to chyba wbrew woli mieszkańców, co pokazały ostatnie wybory samorządowe – mówił w przemówieniu burmistrz.

Podziękowania za wsparcie

Dodał również, że tym razem został oceniony, wraz ze swoimi współpracownikami, przez nową radę za prawdziwy wkład pracy, za efekty, za konsekwencję i realizację budżetu, a nie za przysłowiowy wygląd. Serdecznie podziękował im też za tą normalność, za wolę i chęć współpracy i pierwsze jej efekty.

Panu Burmistrzowi, jego zastępcy Łukaszowi Woźniczakowi, Skarbnik Gminy Genowefie Kopczyńskiej oraz Sekretarz Magdalenie Mazurkiewicz i wszystkim kierownikom wydziałów, dyrektorom jednostek organizacyjnych, prezesom spółek oraz pracownikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy dla mieszkańców.

WYRÓŻNIENIA

Przyjazny Urząd 2024. Lesko nagrodzone!

► TEKST I ZDJĘCIE: EWA BOŃCZAK

29 czerwca w Warszawie zostały wręczone Certyfikaty potwierdzające nadanie Znak Jakości dla urzędów administracji publicznej z całej Polski. To jednostki, które cechują się profesjonalizmem w obsłudze klienta i nowoczesnym podejściem do realizacji misji na rzecz obywateli.

Pośród wyróżnionych instytucji ponownie znalazł się Urząd Miasta i Gminy Lesko, który oprócz Certyfikatu Jakości „Przyjazny Urząd” otrzymał specjalne wyróżnienie za największą ilość punktów przyznaną w procesie weryfikacyjnym. Co oznacza, że zarówno jakość oferowanych usług, jak i obsługa klientów świadczona przez pracowników urzędu, została oceniona najwyżej spośród wszystkich instytucji biorących udział w konkursie.

– Nie ukrywamy, że jest nam bardzo miło przyjąć to wyróżnienie, bo właśnie zadowolenie mieszkańców jest dla nas najważniejsze – komentuje burmistrz Adam Snarski.

Co się zmieniło?

Warto w tym miejscu przypomnieć o wielu wdrożeniach, które tylko w zeszłym roku zostały zrealizowane przez leski urząd. A są to nowe systemy cyfrowe ułatwiające kontakt z mieszkańcami i ich obsługę, jak: aplikacja

mobilna na telefony, system powiadomień sms, kalendarz wizyt w urzędzie, eNależności i wizyty online.

Również w ubiegłym roku zwiększono dostępność budynków i pracy urzędu dla osób ze szczególnymi potrzebami. To m.in.: likwidacja barier architektonicznych przy wejściu do budynku, poprzez montaż przesuwanych drzwi czy stworzenie stanowiska do obsługi osób ze szczególnymi potrzebami. Wyposażone zostało w komputer dostosowany do usługi tłumacza migowego. Dostępna jest również w tym miejscu pętla indukcyjna; tyflomapy z dzwonekami przywołującymi, tablice informacyjno-nawigacyjne, kontrastowe tabliczki przydrzwiowe z wypukłym oznaczeniem numeru pokoju, opisem w alfabecie Braille’a i kodem QR, itp.

Na stronie internetowej lesko.pl w zakładce „Dostępność” znajdują się filmiki z napisami, których treść została przetłumaczona na polski język migowy. Przez witrynę można również połączyć się z tłumaczem języka migowego online.

To tylko przykładowe realizacje, które zostały docenione przez kapitułę Godła „Przyjazny Urząd”, złożoną z ekspertów i praktyków administracji publicznej pracujących na czołowych polskich uczelniach, m.in. na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Wrocławskim, Szkole Głównej Handlowej w Warszawie i Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Jeszcze raz dziękujemy. To dla nas motywacją do dalszej pracy dla naszych mieszkańców.



SAMORZĄD

Wybory sołtysów i rad sołeckich na terenie Gminy Lesko



► TEKST: DAWID LIPKA

Wybory sołtysów odbędą się 11 sierpnia, a zwołał je Burmistrz Miasta i Gminy Lesko na podstawie Uchwały Rady Miejskiej z dnia 26 czerwca 2024 roku. Kandydatów można zgłaszać do 31 lipca.

Odbędą się one w nowej formule, ściśle przypominającej wybory samorządowe, a prawo do głosowania ma każdy mieszkaniec sołectwa, który posiada czynne prawo wyborcze do Rady Miejskiej.

Głosowanie odbywać się będzie bez przerwy w godzinach od 8:00 do 14:00 we wszystkich świetlicach wiejskich, z tym że mieszkańcy Łączek swój głos będą mogli oddać w świetlicy w Weremieniu, natomiast mieszkańcy Bachlawy w świetlicy wiejskiej w Średniej Wsi.

Harmonogram wykonywania czynności wyborczych:

- 22 lipca 2024 r. – Podanie do publicznej wiadomości informacji o terminie zarządzonej wyborów sołtysów i członków Rady Sołeckiej na terenie Gminy Lesko wraz z harmonogramem.
- 31 lipca 2024 r. do godz. 15.00 – Pisemne zgłaszanie do Gminnej Komisji Wyborczej kandydatów na sołtysów i członków Rady Sołeckiej wraz z podpisami poparcia.

DOFINANSOWANIA

100 tysięcy złotych na dojazd do gruntów rolnych w Glinnem

► TEKST: DAWID LIPKA

Ofensywa gminy Lesko przy modernizacji i budowie dróg trwa. Urząd Miast i Gminy Lesko pozyskał kolejną dotację. Tym razem 100 tysięcy złotych zostanie przekazane na remont drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Glinnem.

Dziękujemy Zarządowi Województwa Podkarpackiego za przychylność do naszego wniosku. Dzięki pozyskanym środkom przebudujemy 270 metrów drogi, o szerokości 3,5 m. Wykonawcy zlecone zostaną kolejno: korytowanie na całej szerokości jezdni, ułożenie dolnej warstwy podbudowy z kruszywa naturalnego i łamanego oraz warstwy górnej i nawierzchni jezdni.

► 1 sierpnia 2024 r. – Podanie do publicznej wiadomości informacji o zarejestrowanych kandydatach na sołtysów i członków Rady Sołeckiej w formie obwieszczeń.

► 5 sierpnia 2024 r. do godz. 14.00 – Zgłaszanie kandydatów do Sołeckich Komisji Wyborczych. Każdy zarejestrowany kandydat na sołtysa ma prawo zgłosić 2 członków do prac sołeckiej komisji w swoim obwodzie (diety nie przysługują).

► 6 sierpnia 2024 r. – Powołanie Sołeckich Komisji Wyborczych.

► do 9 sierpnia 2024 r. – Sporządzenie spisu wyborców.

► 10 sierpnia 2024 r. – Przekazanie przewodniczącym Sołeckich Komisji Wyborczych spisów wyborców i kart do głosowania.

► 11 sierpnia 2024 r. od godz. 8.00 do godz. 14.00 – Głosowanie w lokalach wyborczych.

Kandydatów na Sołtysa i członków Rady Sołeckiej zgłasza się do Gminnej Komisji Wyborczej w terminie określonym w kalendarzu wyborczym. Zgłoszenie kandydata na Sołtysa powinno być poparte podpisami co najmniej 20 mieszkańców, a na członka Rady Sołeckiej co najmniej 10 mieszkańców posiadających prawo wybierania. Kandydat na Sołtysa może zgłosić listę do 5 kandydatów do Rady Sołeckiej. Do każdego zgłoszenia kandydata na Sołtysa i członka Rady Sołeckiej należy dołączyć pisemne oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

Wszystkie niezbędne dokumenty dotyczące wyborów dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Lesko pod adresem bip.lesko.pl



► **Wartość całej inwestycji szacujemy na 120 tysięcy złotych.**

DOFINANSOWANIA

Pieniądze na renowację synagogi



► TEKST: AGATA KURKOWSKA

Gmina Lesko dostała blisko 310 000 złotych dofinansowania, które zostanie przeznaczone na renowację elewacji zewnętrznej zabytkowej synagogi. Dzięki tym pieniądzom wyremontowana zostanie m.in. elewacja frontowa oraz kamienny relief.

Dzięki dwóm dofinansowaniom gmina Lesko wykona kolejne prace renowacyjne przy zabytkowej synagodze z drugiej połowy XVII wieku. Pierwsze wsparcie finansowe, w wysokości 90 tysięcy złotych, przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) w ramach programu Ochrona Zabytków na rok 2024. Z kolei ponad 218 tysięcy złotych na renowację świątyni, przyznano ze środków

finansowych Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Inwestycja będzie polegać na przeprowadzeniu prac konserwatorskich oraz budowlanych przy elewacji frontowej budynku dawnej synagogi w Lesku, obecnie pełniącego funkcję galerii sztuki twórców bieszczadzkich.

Zakres prac obejmuje: naprawę tynków z rekonstrukcją kamiennego reliefu przedstawiającego Dekalog Mojżesza, wykonanie nowych tynków na nieotynkowanych powierzchniach, konserwację kamiennych wazonów i gzymsów, naprawę wątku ścian, remont stolarki okiennej, obróbek blacharskich i rur spustowych, instalację odgromowej oraz konserwację kutych krat.

Szacowany koszt całkowity to 363 206,36 zł. Kwotę końcową poznamy po przetargu i wyłonieniu wykonawcy.

► **Realizacja tej inwestycji potrwa do końca 2024 roku.**

DOFINANSOWANIA

Sołectwo Jankowce w Programie Odnowy Wsi

► TEKST: AGATA KURKOWSKA

20 tysięcy złotych otrzymała Gmina Lesko dla sołectwa Jankowce na wykonanie wentylacji w pomieszczeniach podpiwniczenia w świetlicy wiejskiej – w szczególności szatni sportowych. Prace wykończeniowe przy tej inwestycji wykonają sami mieszkańcy sołectwa.

Zadanie pn. „Wykonanie wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach podpiwniczenia świetlicy wiejskiej w Jankowcach”, zostanie zrealizowane przy pomocy środków z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021–2025. W jego ramach wykonana zostanie instalacja wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach szatni sportowych, znajdujących się w podpiwniczeniach budynku świetlicy. Zadanie to jest priorytetowe dla lokalnej społeczności z uwagi na duże zawilgocenie szatni, które powoduje przenikanie wilgoci na wyższy poziom budynku.

Zakres będzie obejmował: wykonanie instalacji kanałowej z blachy ocynkowanej, włączenie jej do kominów grawitacyjnych, modyfikację dwóch czerpni powietrza wraz z doprowadzeniem ich do szatni oraz wyciąg za pomocą



trzech wentylatorów kanałowych z czujnikiem wilgotności.

Dodatkowo mieszkańcy w ramach pracy własnej wykonają prace wykończeniowe po montażu wentylacji (szpachlowanie, malowanie) oraz pomalują pomieszczenia w podpiwniczeniu świetlicy. Materiały do prac wykończeniowych dostarczy partner projektu - Klub Sportowy LUKS Bieszczady. Drugi partner - OSP Jankowce zadba o otoczenie obiektu, dostarczając drzewka, krzewy i byliny do posadzenia przy świetlicy. Członkinie KGW (trzeci partner) uprzątną pomieszczenia po wykonaniu montażu wentylacji i prac wykończeniowych oraz posadzą zieleni dostarczoną przez OSP.

FOTORELACJE

Ciąg dalszy ze str. 1

36. edycja Country&Rock Festival w Lesku za nami



PODZIĘKOWANIA

Dziękujemy za wspaniałą współpracę przy tworzeniu wydarzenia Country&Rock Festival 2024 w Lesku burmistrzowi Adamowi Snarskiemu, pracownikom Biura Promocji, Kultury i Turystyki UMiG Lesko, wolontariuszom, a także naszym cudownym fotografom i kamerzystom: Beacie Czyżewskiej, Mikołajowi Czyżewskiemu, Grzegorzowi Bończak oraz Michałowi Mazurowi.

Dziękujemy również Radzie Miejskiej w Lesku za przyznaną dotację na organizację festiwalu, dzięki czemu wstęp na koncerty był bezpłatny.

Dziękujemy sponsorom: firmie Transprzet z Sanoka oraz Al.Capone. Podziękowania składamy również osobom i instytucjom, bez których organizacja festiwalu nie byłaby możliwa: firmie RSC z Rzeszowa za niezawodne nagłośnienie i oświetlenie, KGW Huzele,

strażakom za zabezpieczenie wydarzenia: OSP KSRR Średnia Wieś oraz OSP KSRR Jankowce, służbom medycznym, Leskiemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu za pomoc w przygotowaniu terenu festiwalowego. Dziękujemy także właścicielom i pracownikom: Hotelu Restauracji „Szczółów”, Leśnego Zaczysa oraz LeskoSki Kompleks Rekreacyjno-Wypoczynkowy.

Każdy zespół dał nam pełen ładunek swojej najlepszej energii, która niosła nas przed dwa dni festiwalu i z pewnością zostanie z nami jeszcze na długo.

Lesko jeszcze raz Wam dziękuje w nadziei, że do nas wróćcie.

Imprezę pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Lesko Adama Snarskiego zorganizował Bieszczadzki Dom Kultury.

NAGRODY

Leska biblioteka w gronie zwycięzców!

► TEKST: PIMBP LESKO

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku po raz drugi znalazła się w gronie zwycięzców ogólnopolskiej akcji „Kinder Mleczna Kanapka. Przerwa na wspólne czytanie”. Została doceniona m. in. za promowanie czytelnictwa.

Leska biblioteka w akcji „Kinder Mleczna Kanapka. Przerwa na wspólne czytanie”, po raz pierwszy nagrodzona została w 2021 roku. Jej odłona skierowana do bibliotek publicznych, polegała na głosowaniu na poszczególne placówki za pośrednictwem strony internetowej organizatora. Natomiast w części poświęconej dzieciom, każdy miał szansę (po spełnieniu odpowiednich warunków), na otrzymanie książki z wierszami Michała Rusinka. Akcja miała na celu aktywizację



lokalnej społeczności, a także promocję czytelnictwa.

Jest się niezmiernie miło, że nasza biblioteka znalazła się wśród laureatów, tym bardziej że konkurencja była naprawdę duża.

Nagrody, jakie otrzymaliśmy, to: stół, komplet krzeseł oraz zestaw kilkunastu książek od wydawnictwa Trefl. Wśród tytułów, które zasilą biblioteczne półki, znajdzie się coś dla każdego młodego czytelnika. Od wierszy Michała Rusinka (które powstały specjalnie na potrzeby akcji „Przerwa na wspólne czytanie”), przez książki napisane w oparciu o motywy z powieści Roalda Dahla (autora m. in. „Charliego i fabryki czekolady”), aż po baśniowe opowieści dla wszystkich miłośników literatury. Zapraszamy do wypożyczenia ich w Oddziale dla Dzieci leskiej biblioteki, a następnie do wspólnego, rodzinnego czytania.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy podczas trwania akcji oddali głosy na Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Lesku. Razem możemy więcej.

BIBLIOTEKA POLECA



DOBRA DZIEWCZYNA, ZŁA DZIEWCZYNA Michael Robotham

Cyrus Haven to policyjny psycholog. To także mężczyzna, którego przeszłość zna niemal każdy w kraju – w końcu sprawa rzezi dokonanej na jego rodzicach oraz siostrach przez brata Cyrusa trafiła swego czasu na czołówki gazet. Evie Cormac to dziewczyna, która w przeszłości przeżyła piekło. Jej prawdziwa tożsamość nie jest znana. Nie wszyscy też wiedzą, że ma prawdziwy dar: bezbłędnie rozpoznaje kiedy ktoś kłamie. Kiedy ścieżki tej dwójki się przetną, Cyrus postanowi uratować agresywną, raniącą wszystkich (ale głównie siebie) Evie. Nie będzie to jednak łatwe. Zwłaszcza, że równocześnie będzie pomagać policji w rozwiązaniu zagadki zabójstwa młodziutkiej

mistrzyni łyżwiarstwa. Czy wszystkie tajemnice ujrzą światło dzienne? To wcale nie jest takie pewne. Powieść Michaela Robothama to starannie skonstruowany kryminał, poruszający wiele wątków. Wszystkie z nich jednak łączą się za sprawą dwójki głównych bohaterów. Tak więc czytelnik jednocześnie z napięciem śledzi historię Evie oraz sprawę morderstwa Jodie. Autor sprawnie żongluje wątkami i snuje niesamowicie ciekawą opowieść. Jest to też bardzo przynębiająca historia, w której zło czai się nawet w miejscach, w których najmniej się go spodziewamy.



SZCEPT Weronika Mathia

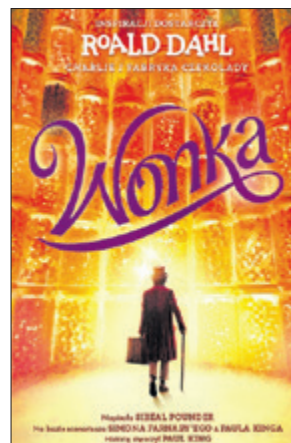
Kilkadziesiąt lat temu zaginęła młoda dziewczyna mieszkająca na Wielkiej Żuławie. Teraz niedaleko tamtego miejsca znaleziono ciało innej nastolatki. Pozornie tych spraw nic ze sobą nie łączy. Kiedy jednak młodsza inspektor Dominika Sajna zaczyna badać sprawę morderstwa Kai i przyglądać się oskarżonemu Piotrowi Janikowi odkrywa, że nie wszystko jest takie oczywiste, jak mogłoby się wydawać. I że zaginięcie Ani oraz śmierć Kai, to sprawy mroczne i skomplikowane. Czy uda się je rozwikłać? A może jezioro, które było świadkiem tych wydarzeń, zachowa swoje tajemnice na zawsze? To nieoczywista i wielowątkowa powieść, w której autorka zastosowała kilka planów czasowych. Dawne i obecne

tragedie łączą się ze sobą i przeplatają, a podczas lektury czytelnik wielokrotnie zmienia swoje podejrzenia odnośnie rozwiązania obu spraw. „Szept” to świetnie skonstruowany kryminał, który powinien się spodobać każdemu miłośnikowi tego gatunku.



SERCE OLBRZYMA Hollie Hughes

Mały chłopiec, Tom, jest bardzo samotny. Pewnego dnia spotyka... olbrzymia. Kiedy dowiaduje się, że olbrzym nie może znaleźć swojej mamy, postanawia mu pomóc – dobrze wie, że nikt nie powinien być sam. Podczas wspólnej podróży wędrowcy odkrywają, jak wielka jest moc przyjaźni. Uczą się również, że każdy – nawet najmniejszy – może mieć serce olbrzymia. Wzruszający tekst Hollie Hughes, przepiękne ilustracje Anny Wilson oraz doskonały przekład Michała Rusinka – wszystko to składa się na mądrą oraz przepiękną emocjami opowieść, która spodoba się czytelnikom w każdym wieku.



WONKA Sibéal Pounder

Willy Wonka już od dzieciństwa marzył o tworzeniu najpyszniejszej na świecie czekolady. Droga do tego celu nie będzie jednak prosta – ścigany przez trójkę zazdrosnych wytwórców czekolady oraz podstępem zmuszony do pracy w pralni Willy, będzie musiał naprawdę się postarać, żeby spełnić swoje marzenie. Od czego jednak są przyjaciele... oraz magia? Książka powstała w oparciu o scenariusz kinowego hitu „Wonka”. Opowieść, utrzymana w duchu powieści Roalda Dahla (twórcy postaci Willy’ego Wonki oraz autora „Charliego i fabryki czekolady”), to zabawna i wzruszająca historia o sile przyjaźni i dążeniu do realizacji swoich pragnień. Z pewnością spodoba się miłośnikom oryginalnej powieści o najstojniejszym na świecie właścicielu fabryki czekolady, ale również wszystkim tym, którzy lubią czytać o przygodach oraz magii.

UROCZYSTOŚCI

Uroczyste obchody 100. lecia OSP Bezmiechowa

► TEKST: DAWID LIPKA
RYS HISTORYCZNY: ZYGMUNT
MAZURKIEWICZ
ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Bogu na chwałę, bliźniemu na ratunek. Z tym mottem druhny i druhowie z OSP Bezmiechowa służą nam już od 100 lat. W sobotę 13 lipca obchodzili swój piękny jubileusz.

W ten wyjątkowy dzień padło wiele podziękowań i wspomnień, bo przez lata ochotnicy z ofiarnością ratowali życie i mienie wielu rodzin, nie tylko w naszej gminie. To również liczne inicjatywy społeczne, które budowały życie mieszkańców wsi i ich integrowały. Serdecznie im za to wszystkim dziękujemy.

Gratulujemy nowego sztandaru i wielu odznaczeń dla poszczególnych członków jednostki. Jesteśmy z Was dumni! Dziękujemy, że możemy czerpać z Was siłę i przykład bezinteresowności w działaniu, niekiedy z narażaniem własnego zdrowia i życia.

Życzymy dalszego rozwoju, niegasnącego zapału do kultywowania pożarniczych tradycji przodków oraz zdrowia i tyłu powrotów na akcje co wyjazdów. Niech zawsze chroni Was Święty Florian, Wasz patron.

OSP Bezmiechowa – rys historyczny

Historia Ochotniczej Straży Pożarnej sięga 1923 roku, kiedy 8 maja założyciele zarejestrowali w starostwie jej działalność. A byli wśród nich: Sołtys Józef Stram, Naczelnik Józef Podsobiński, Z-ca Prezesa Stanisław Putyra, Komendant OSP Jan Bielak i sekretarz a zarazem skarbnik Apolonia Haftek oraz członkowie Józef Derewecki, Jan Oryszczak, Tomasz Podsobiński.

Pierwszy sprzęt stanowiły łopaty, bosaki, wiadra, tłumice, drabina. W 1926 roku ze składek ludności oraz darowizny hrabiego Ignacego Krasickiego zakupiono w firmie lwowskiej ręczną sikawkę. Wielu Strażaków brało udział w II Wojnie Światowej, po jej zakończeniu organizowali obronę wsi przed bandytami i bandami.

W 1948 roku działalność OSP ruszyła od nowa pod dowództwem założyciela i ówczesnego Naczelnika Józefa Podsobińskiego. W 1952 roku otrzymano motopompę M-800, a w 1984 drugą. Po śmierci Józefa Podsobińskiego w 1952 roku, obowiązki Naczelnika zostały powierzone jego synowi Władysławowi Podsobińskiemu, który pełnił swoją funkcję nieprzerwanie przez 41 lat tj. do 1993 roku.



Budowali szkołę, wodociąg i Dom Ludowy

Strażacy z Bezmiechowej brali udział m.in. w budowie szkoły podstawowej i wodociągu wiejskiego. Z inicjatywy Augusta Podsobińskiego sołtysa wsi, Władysława Podsobińskiego ówczesnego Naczelnika OSP Bezmiechowa, Jana Biela, Jana Zemlaka, Franciszka Szymańskiego, Zygmunta Bańczaka, Romana Biela, oraz Ludwika Szramowiata w latach 1984–1988, w czynie społecznym wybudowano Dom Ludowy oraz nową remizę, co w obecnych realiach byłoby niemożliwe.

Lata 1993–1995 były wyjątkowo ożywione w działalności OSP Bezmiechowa, a to głównie za sprawą ówczesnego Prezesa Jana Zemlaka i druhów: Władysława Zadorożnego, Jerzego Latuska, Wacława Biela, Franciszka Kabali, Romana Buczka i wielu innych, którzy przyczynili się do zorganizowania uroczystości 70-lecia straży oraz zebrania środków finansowych na wykonanie pierwszego sztandaru organizacyjnego dla jednostki, który został wręczony na uroczystości dokładnie w 70 lat od dnia rejestracji OSP tj. 8 maja 1993 roku.

Ten sztandar przedstawia wizerunek św. Floriana oraz Matki Boskiej Ostrobramskiej Królowej Polski z napisem: Bóg, Honor, Ojczyzna i OSP Bezmiechowa 1923 – 1993. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Stanisław Janiec.

Zarząd uznał, że uroczystości jubileuszowe należy uczcić jeszcze w jeden sposób i podjęto uchwałę o wykonaniu tablicy pamiątkowej założycieli OSP Bezmiechowa. Uroczystości związane z jej odsłonięciem i poświęceniem odbyły się 3 maja 1994 roku, a sztandarowi nadano imię „Marian”. Na chrzestnych wybrano potomków założycieli jednostki, tj. Alicję Kuzio-Błaszczuk oraz ks. Mariana Putyrę.

W roku 1995 roku zebrano środki finansowe i zlecono wykonanie figury św. Floriana, której poświęcenie odbyło się trzy lata później, w 75. rocznicę powstania OSP Bezmiechowa oraz wykonano platformę pod pierwszą, zabytkową już pompę ręczną.

W 1999 roku przy OSP zawiązała się też Kapela Ludowa „Bezmiechowanie”, występująca pod kierownictwem dh Tadeusza Biela, która liczyła 11 osób. Jednostka oprócz działalności kulturalno-oświatowej prowadzi również czynną działalność ratowniczo-gaśniczą na terenie miasta i gminy Lesko oraz powiatu leskiego.

Przez te lata nasza jednostka wzbogaciła się też o sprzęt ratowniczo-gaśniczy o wartości 200 tys. złotych oraz w znaczny sposób przyczyniła się do prac remontowych w świetlicy, gdzie znajduje się remiza.

Sporo akcji i działań

W roku 2010 powstała przy jednostce grupa pletwonurków, która składała się z około 18 członków. Uprawnienia pletwonurka uzyskali: Paweł Woźny, Marcin Bielak i Paweł Bielak.

Strażacy OSP uczestniczyli też w działaniach związanych z powodzią w powiecie mieleckim. Udział w akcji brali: dh Piotr Nasiennik, dh Piotr Zadorożny, dh Tadeusz Skowroński, dh Zygmunt Mazurkiewicz.

W 2013 roku, w 90. rocznicę założenia OSP, wykonano i odsłonięto drugą tablicę upamiętniającą druhów, którzy odeszli z naszych szeregów.

W setnym roku istnienia stan osobowy drużyny to: 50 członków, w tym 13 kobiet, 2 członków honorowych i 31 wspierających. W 2023 roku, Uchwałą Zarządu nr 1 została powołana Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, w której skład wchodzi: Ksawery Bielak, Zofia Bożek, Gracjan Florko, Filip Grzejszczyk, Łukasz Grzejszczyk,

Szymon Latusek, Filip Menet, Martyna Menet, Hubert Stachyra, Filip Woźny, Igor Woźny, Wiktoria Woźny, Fabian Zadorożny, Miłosz Zadorożny, Wojciech Zadorożny. Opiekunowie drużyny to: Paweł Bielak, Anna Mazurkiewicz, Piotr Szmyd. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza liczy 19 członków, w tym 3 dziewczęta.

W 2023 roku OSP siedem razy uczestniczyła w akcjach ratowniczych: 1 pożar, 6 miejscowych zagrożeń. Wyjazdów gospodarczych 10.

Również w 2023 roku za ponad 1,5 mln złotych został przeprowadzony remont świetlicy, gdzie mieści się też i remiza. Strażacy czynnie brali udział w wielu pracach gospodarczych zarówno w świetlicy, jak i na zewnątrz.

Nasza baza jest obecnie rzeczywiście na miarę XXI wieku. Systematycznie poszerzamy stan naszego wyposażenia, aktywizujemy społeczeństwo, młodzieży przekazujemy ideały strażackie, rozwijamy nasze umiejętności i pielęgnujemy tradycję.

Bierzemy czynny udział we wszelkich społecznych przedsięwzięciach, nigdy nie odmawiamy pomocy. Jesteśmy godnymi spadkobiercami założycieli drużyny OSP Bezmiechowa sprzed 100 lat.

PROMOCJA

> TEKST I ZDJĘCIE: REDAKCJA

W Postołowie, w najbardziej reprezentacyjnym widokowo miejscu, stanął witacz, nawiązujący do „Bramy Bieszczadów”. Gmina Lesko zdecydowała, że będzie on zrealizowany w formie tarasu widokowego.

Postawiony jest nieco dalej od drogi, ale z miejscami parkingowymi obok. Jest miejscem, przy którym warto się zatrzymać, popatrzeć na okalające

Witacz to, czy brama w Bieszczady

Lesko wzgórza, nasycić się piękną przestrzenią i zrobić pamiątkową fotografię w formie widokówki. A przy dobrej pogodzie ukażą nam się w tle bieszczadzkie połoniny.

– Chcemy by miejsce to nabierało jeszcze większego znaczenia. By stało się wizytówką i innowacyjnym elementem promocji Leska w social mediach, bo to właśnie one są w dzisiejszych czasach głównym motorem napędowym marketingu – mówi redakcji burmistrz Adam Snarski.

Jak dodaje, dziś miasta i regiony prześcigają się właśnie w takich

formach reklamy. – Dlatego musimy iść z duchem czasu by nie odbiegać od innych. Z czasem postawimy tam również panoramiczną mapę poglądową na widoczne wzgórza – dodaje burmistrz.

▶ Zapraszamy więc do zatrzymywania się w tym wyjątkowym miejscu, robienia sobie pamiątkowych zdjęć, również po zmierzchu, bo instalacja jest podświetlana, oraz publikacji zdjęć w mediach społecznościowych.



INWESTYCJE

> TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Nowe jezdnie, parkingi, chodniki, oświetlenie i infrastruktura towarzysząca, powstają w ramach blisko 11 milionowego funduszu zabezpieczonego z budżetu gminy Lesko oraz Polskiego Ładu. W części miejscowości prace już się zakończyły, w innych nadal trwają lub rozpoczynają się w najbliższych tygodniach.

Największy plac budowy stanowią obecnie osiedle Smolki w Lesku, gdzie za ponad 3,5 mln złotych metamorfozę przechodzą ulice Kmity, Smolki i Kaczkowskiego.

Z kolei jedną z ważniejszych sołectkich modernizacji przeszła droga gminna prowadząca do stacji PKP w Jankowcach. Tam jezdnia została poszerzona, dzięki czemu teraz, w razie konieczności, z łatwością pod stację mogą podjechaćbusy a nawet autokar.

Ta inwestycja zdecydowanie ułatwi dostęp mieszkańców gminy Lesko oraz turystów, do rozwijającego się na terenie Bieszczadów transportu kolejowego. Jest to związane również z tym, że już końcem roku PKP rozpocznie regularne kursy do Chyrowa na Ukrainie.

Wspomniane odcinki i kilka innych dróg, które przeszły metamorfozę prezentujemy na poniższych zdjęciach. W sumie gmina Lesko w ramach wspomnianych środków finansowych, odnowi lub wybuduje ponad 7 kilometrów ulic.



▲ Z nowej drogi asfaltowej mogą być również zadowoleni mieszkańcy Manasterca.



▲ Zupełnie od nowa wybudowana została ulica Kaczkowskiego. Po korytowaniu i przebudowie m.in. sieci kanalizacyjnej, w połowie lipca wykonawca położył pierwszą warstwę asfaltu.



▲ Największą metamorfozę przechodzi ulica Piotra Kmity. Nieco poszerzony jest tam chodnik, przy którym pojawiły się nowe barierki, ale kierowców najbardziej może zadowalać zwiększona liczba miejsc postojowych.



▲ Ze względów bezpieczeństwa poszerzony został parking przy przedszkolu. Teraz rodzice z dziećmi będą mogli w tym miejscu bezpieczniej przechodzić przez ulicę.



▲ W Glinnem przebudowany został odcinek biegnący zarówno do zabudowań, jak też do przepompowni ścieków.



▲ Oczyszczone rowy, poszerzona jezdnia i pobocza – tak wygląda teraz droga gminna w Jankowcach prowadząca do stacji PKP.



▲ Poszerzona jezdnia i parking oraz nowe oświetlenie uliczne – tak wygląda teraz łącznik od ulicy Smolki prowadzący m.in. do żłobka

INICJATYWY SPOŁECZNE

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: ARCHIWUM

Na przestrzeni wieków Lesko było nie tylko kolebką wielokulturowości, ale i osobowości ludzkich. Do wyjątkowych postaci związanych z Leskiem należą Franciszek Ksawery hr. Krasicki oraz Wincenty Pol. Tym zacnym Polakom, powstały niedawno komitet upamiętniający te dwie historyczne postaci, wraz ze środowiskiem leskich myśliwych i leśników, pragnie ufundować ławeczkę, która będzie symbolicznym hołdem i niewątpliwą kolejną atrakcją turystyczną.

Młodszy mieszkańcom grodu i turystom przybliżmy te dwie postaci, zanim będą mieli okazję przysiąść obok nich.

Dziedzic zamku leskiego

Franciszek Ksawery hr. Krasicki (1774–1844) był wielkim patriotą, uznawany za największego myśliwego w Bieszczadach i na Pogórzu. Wnosił on wielki wkład w rozwój lokalnej społeczności i kultury, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej i wojny polsko-austriackiej w 1809 roku, kiedy to bronił zamku w Sanoku.

Usiąść i pomyśleć



▲ Franciszek Ksawery Krasicki – portret pędzla Józefa Pitschmanna

Nie bez znaczenia w jego życiu jest fakt, że bardzo aktywnie wspierał narodową kulturę, m.in.

pomagając finansowo Wincentemu Polowi i innym powstańcom styczniowym. Był dziedzicem leskiego



▲ Portret Wincentego Pola

zamku, który według projektu Pola odremontował.

Poeta i geograf

Wincenty Pol (1807–1872), wybitny poeta i geograf, którego twórczość na trwałe wpisała się w historię polskiej literatury, ma też zasługi dla krajoznawstwa i leśnictwa. Syntezę leśnej wiedzy Wincentego Pola można znaleźć w „Obrazach z życia i natury” wydanych drukiem w 1851 roku.

Z Leskiem związany był głównie przez swojego przyjaciela wcześniej wspomnianego hr. Franciszka Ksawerego Krasickiego, któremu pomógł w odrestaurowaniu zamku według własnego planu. W połowie 1839 roku

zamieszkał w nim i przebywał tam aż do przeprowadzki do Glinika Mariampolskiego, dziś będącego częścią Gorlic. Podczas pobytu w Lesku, spędzał większość czasu na wędrówkach po Karpatach. Badał tu między innymi stosunki wodne i geologię obszaru.

Powstanie w tym roku

Pragnieniem członków komitetu jest aby ławeczka powstała już jesienią tego roku. Ma ona być częścią obchodów stulecia zjednoczenia stowarzyszeń łowieckich w Polsce oraz stulecia Lasów Państwowych. Odświeżenie pomnika będzie połączone z planowaną przez Polskie Towarzystwo Leśne konferencją popularno-naukową.

Część pieniędzy komitet ma już zabezpieczona na ten cel, jednak aby naprawdę sfinalizować pomysł potrzebne jest wsparcie finansowe zarówno różnych instytucji, jak i ludzi dobrej woli. Dlatego też redakcja Echa Bieszczadów dołącza do próby organizatorów i prosi o wsparcie finansowe.

Dobrowolne darowizny można przekazywać na subkonto Koła Łowieckiego „Rys” w Lesku.

Numer konta to: 20 1020 2980 0000 2102 0158 0943. W tytule przelewu organizatorzy proszą o wpisanie: „budowa pomnika”.

KOMUNIKAT DYREKTORA POR ARIMR

Płatność dla małych gospodarstw w 2024 roku



► TEKST I ZDJĘCIE: ARIMR

Dyrektor Podkarpackiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – Błażej Borowiec, informuje rolników, którzy posiadają tzw. małe gospodarstwa – o powierzchni do 5 ha, o możliwości ubiegania się o płatność ryczałtową dla małych gospodarstw.

JAKA JEST STAWKA PŁATNOŚCI DLA MAŁYCH GOSPODARSTW?

To równowartość w złotych kwoty 225 EURO/ha powierzchni zatwierdzonej do podstawowego wsparcia dochodów. Maksymalnie 1125 EURO/gospodarstwo.

**JAK SKORZYSTAĆ Z TAKIEGO ROZWIĄZANIA?**

W aplikacji eWniosekPlus we Wniosku o przyznanie płatności na rok 2024 w sekcji: załączniki, należy wybrać załącznik: Z0296 – Wniosek o przyznanie płatności dla

małych gospodarstw oraz dodać skan uzupełnionego i podpisanego „Wniosku o przyznanie płatności dla małych gospodarstw”. Wzór wniosku i szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Agencji, a także w naszych biurach powiatowych. „Wniosek dla małych gospodarstw” może

złożyć rolnik, który złożył już wniosek o przyznanie płatności na rok 2024, w którym wnioskował o przyznanie podstawowego wsparcia dochodów.

Termin składania wniosków: do 31 sierpnia 2024 r.

Rolnik, który ubiega się o płatność dla małych gospodarstw, nie będzie mógł otrzymać wsparcia z tytułu innych rodzajów płatności bezpośrednich, w tym ekoschematów.

Wnioskując o płatność dla małych gospodarstw można ubiegać się o przyznanie

przejściowego wsparcia krajowego, płatności ONW, płatności ekologicznych, płatności rolno-środowiskowo-klimatycznych, płatności zalesieniowych.

Zachęcamy do dokładnego przeliczenia i oceny, która forma wsparcia będzie dla Państwa najkorzystniejsza. Ryczałtowa „Płatność dla małych gospodarstw” może okazać się bardziej opłacalna, jeśli ubiegali się Państwo jedynie o podstawowe wsparcie dochodów i płatność redystrybucyjną, co obrazuje poniższe porównanie. W innych wypadkach należy dokładnie przeliczyć jaki wariant jest bardziej opłacalny.

683,31

zł/ha – tyle otrzymałby rolnik, ubiegając się jedynie o podstawowe wsparcie dochodów oraz płatność redystrybucyjną, według kursu wymiany euro na złote, po którym przeliczane były płatności bezpośrednie w 2023 r.

1041,37

zł/ha - tyle otrzymałby rolnik, składając wniosek o przyznanie ryczałtowej płatności dla małych gospodarstw, według kursu wymiany euro na złote, po którym przeliczane były płatności bezpośrednie za 2023 r.

Z KART HISTORII

#KalendariumLeskie – LIPIEC

► TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ
ZDJĘCIE: WIKIPEDIA

4 LIPCA 1946 – W KRAKOWIE ZMARŁ AUGUST KRASICKI (UR. 19 KWIECZNIA 1873 ROKU W BACHÓRCU), OSTATNI WŁAŚCICIEL ZAMKU LESKIEGO, MARSZAŁEK POWIATU LESKIEGO, DZIAŁACZ SPOŁECZNY I GOSPODARCZY, POSEŁ NA GALICYJSKI SEJM KRAJOWY, UCZESTNIK I WOJNY ŚWIATOWEJ I WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ. SYN IGNACEGO, WNUK EDMUNDA, PRAWNUK FRANCISZKA KSAWEREGO.

8 LIPCA 1885 – URODZIŁ SIĘ MIECZYSLAW MAŁEK, BURMISTRZ LESKA W LATACH 1934–1938 (ZM. 25 MAJA 1950). MAJOR WOJSKA POLSKIEGO, W LATACH 1926–1930 KOMENDANT POWIATOWEJ KOMENDY UZUPEŁNIEN W GRÓDKU JAGIELLOŃSKIM. STAŁ NA CZELE ZARZĄDU TOWARZYSTWA GIMNAZJUM PRYWATNEGO W LESKU. ZA JEGO KADENCJI OTWARTO ŹRÓDEŁKA MINERALNE, A JEDNEMU Z UJĘĆ NADANO JEGO IMIĘ.

10 LIPCA 1774 – URODZIŁ SIĘ FRANCISZEK KSAWERY KRASICKI (NA ZAŁĄCZONYM PORTRECIE ZE ZBIORÓW CYFROWYCH BIBLIOTEKI NARODOWEJ, ZM. 25.04.1844), WŁAŚCICIEL DÓBR LESKICH, UCZESTNIK POWSTAŃ NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH. PO BITWIE POD DUBIENKĄ W 1792 ROKU ODZNACZONY ORDEREM VIRTUTI MILITARI. W 1809 ROKU PODCZAS WOJNY POLSKO-AUSTRIACKIEJ DOWODZIŁ OBRONĄ ZAMKU W SANOKU. PRZYJAŹNIŁ SIĘ Z WINCENTYM POLEM, KTÓREMU ZLECIŁ RENOWACJĘ ZAMKU LESKIEGO. OJCIEC EDMUNDA, DZIADEK IGNACEGO, PRADZIADEK AUGUSTA.

17 LIPCA 1852 – URODZIŁ SIĘ DR JACEK JABŁOŃSKI (ZM. 10 MAJA 1912 W SANOKU), LEKARZ I DZIAŁACZ SPOŁECZNY. W LATACH 1893–1903 LEKARZ POWIATOWY W LESKU. CZŁONEK RADY POWIATU LESKIEGO, WSPÓŁZAŁOŻYCIEL TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W LESKU I PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO.

21 LIPCA 1934 – REFORMA SAMORZĄDOWA: MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH MARIAN ZYNDRAŃ-KOŚCIAŁKOWSKI WYDAŁ ROZPORZĄDZENIE, ZGODNIE Z KTÓRYM POWIAT LESKI ZOSTAŁ PODZIELONY NA 16 GMIN ZBIOROWYCH – BALIGRÓD, CISNA, CZARNA, HOCZEW, LESKO, LUTOWISKA, ŁOBOZEW, ŁUKOWE, OLSZANICA, POLANA, ROPHENKA, STUPOSIANY, USTRZYKI DOLNE, WOLA MICHOWA, WOŁKOWYJA I ZATWARNICA (DZ. U. 1934 NR 68, POZ. 595).

21 LIPCA 1972 – ZARZĄDZENIEM MINISTRA LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO TECHNIKUM LEŚNE W KRASICZYNIE ZOSTAŁO PRZENIESIONE DO LESKA.

27 LIPCA 1913 – W SANOKU URODZIŁ SIĘ ADAM FASTNACHT, HISTORYK, WIELOLETNI PRACOWNIK OSSOLINÉUM. AUTOR M.IN. „DZIEJÓW LESKA DO 1772 ROKU” I „OSADNICTWA ZIEMI SANOCKIEJ W LATACH 1340–1650” (ZM. 16 LUTEGO 1987 WE WROCŁAWIU).

28 LIPCA 1773 – PODCZAS PODRÓŻY PO OBSZARACH ZAGARNIĘTYCH W PIERWSZYM ROZBIORZE POLSKI DO LESKA PRZYBYŁ CESARZ JÓZEF II HABSBUERG.



▲ Popiersie Adama Fastnachta w sanockim ratuszu

Z KART HISTORII

Bohater spod
Szczekocin

► TEKST: MARIA PETKA
ZDJĘCIA: KRZYSZTOF DZIUBAN

250 lat temu, 10 lipca 1774 roku, w Ksawerowie urodził się Franciszek Ksawery hr. Krasicki z Siecina herbu Rogala. Był jednym z siedmiorga dzieci hr. Antoniego Krasickiego z Siecina herbu Rogala i Róży Charczewskiej z Charszewa v. Charczowa herbu Cholewa.

W e wczesnej młodości przebywał u swego sławnego stryja, biskupa Ignacego Krasickiego w Heilsbergu, gdzie kształcił się pod kierunkiem księdza Michała Foka. Od dziecka ciągnęło Franciszka Ksawerego do wojaczki. Jako piętnastolatek wstąpił do wojska i służył w brygadzie kawalerii gen. Michała Wielhorskiego pod bezpośrednią komendą Stanisława Mokrnowskiego. W wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku walczył pod Ziełęciami i Boryszkiewiczami. Za swoje męstwo w bitwie pod Dubienką otrzymał Order Virtuti Militari i został awansowany do stopnia chorążego. W 1794 roku jako major kawalerii narodowej dowodził w insurekcji kościuszkowskiej. Bohaterstwo Franciszka Ksawerego Krasickiego w bitwie pod Szczekocinami i Powązkami zostało nagrodzone obrączką Ojczyzna Obrońcy Swemu nr 9.

Kolejne lata, po ostatecznej klęsce insurekcji kościuszkowskiej, spędził Krasicki u stryja w Karsbadzie, a następnie w Heilsbergu. 15 października 1799 roku Franciszek Ksawery hr. Krasicki poślubił Julię Teresę Wandalin-Mniszech i osiadł w Bachórczu pod Przemyślem, a następnie w majątku żony w Posadzie Leskiej.

Po raz kolejny hrabia Krasicki stanął w obronie Polski i polskości w wojnie polsko-austriackiej. W czerwcu 1809 roku przeprowadził z Przemyśla przez Dynów do Sanoka pluton 5. Pułku Strzelców Konnych. Po ostatecznej, nieudanej obronie zamku sanockiego przed Austriakami postanowił zakończyć swój udział w walkach i udać się do swoich włości w Lesku.

Po wojnie Krasicki związał się z masonerią wstępując w szeregi loży „Świątynia Izis na Wschodzie Warszawy”. Kolejne lata poświęcił działalności politycznej, wchodząc do Stanów Galicyjskich, a w czasie powstania listopadowego do Komitetu Polskiego.

Ostatnie lata życia Krasickiego wypełniło myślistwo. Poświęcił się tej pasji z równym zaangażowaniem, jak wojaczce w młodości. W zamku leskim częstym gościem pana Ksawerego był Wincenty Pol. Wspólne wieczory i opowieści z czasów młodości Krasickiego zaowocowały m.in. słynnym poematem Pola „Mohort”,



▲ Arch. Michała Michniewicza – Xawery z Siecina Krasicki, urodzony 10 lipca 1774 roku

którego pierwowzorem był por. Szymon Mohort – towarzysz Ksawerego z kampanii 1792 roku.

Franciszek Ksawery hr. Krasicki z Siecina h. Rogala zmarł w swoich dobrach w Posadzie Leskiej 25 kwietnia 1844 roku. Pozostawił dwóch synów: Ksawerego i Edmunda.

W 1909 roku, w setną rocznicę obrony sanockiego zamku, sanoczanie uczcili pamięć dzielnego huźra. Na skarpie w skale u podnóża

zamku wmurowana została pamiątkowa tablica, która istnieje do dnia dzisiejszego.

Środowisko leskich myśliwych wraz z zawiązanym Komitetem Upamiętnienia Ksawerego hr. Krasickiego i Wincentego Pola w Lesku wyszło z inicjatywą ufundowania pomnika-ławki, który uczciłby te dwie związane z Leskiem postacie.

Pomnik-ławka ma stanąć w centrum Leska jesienią bieżącego roku.



▲ Tablica upamiętniająca Franciszka Ksawerego hr. Krasickiego z Siecina, która znajduje się w Sanoku

INFORMACJE

➤ TEKST: EDWARD MARSZAŁEK
ZDJĘCIA: ARTUR HEJNAR

Sztylet z brązu, średniowieczny pugińał oraz duży mosiężny pierścień, to cenne historyczne przedmioty znalezione przez członków Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Galicja” na terenie lasów Nadleśnictwa Baligród. Zabytki trafiły do Muzeum Historycznego w Sanoku.

Okazuje się jednak, że bieszczadzkie lasy kryją o wiele bogatszą historię sprzed wieków – zaznacza Artur Hejnar z SHE „Galicja”. – Podczas majowego zlotu naszego stowarzyszenia sztylet z brązu został odnaleziony przez Tomasza Pyko. Na pierwszy rzut oka znalezisko było dla nas dużym zaskoczeniem. Ponieważ w tych pracach uczestniczył też archeolog Mirosław Mazurek, wstępnie wskazał on na historyczną wartość znaleziska, poddanego później szczegółowym badaniom. Z kolei pugińał odnalazł Piotr Chmiel, w trakcie poszukiwań na terenie leśnictwa Rabe, okazał się być przedmiotem pamiętającym średniowiecze, tak jak wcześniej odnalezione w tej okolicy grot włóczni i toporek. Trzeci przedmiot to duży zdobiony mosiężny pierścień, który pochodzi prawdopodobnie z XIX wieku. Odnalazł go Hubert Telesz. Cieszy nas fakt, że ciągle możemy odkrywać bieszczadzką historię i poprzez artefakty sprzed wieków wzbogacać wiedzę o pradziejach tych wspaniałych przyrodniczo terenów – dodaje Artur Hejnar.

25 czerwca 2024 roku w Muzeum Historycznym w Sanoku odbyło się przekazanie zabytków na ręce

Cenne znaleziska w baligrodzkich lasach



▲ Szczęśliwi znalazcy, tuż po znalezieniu sztyletu



▲ Sztylet z brązu odnaleziony przez Tomasza Pyko

archeologa dr. Piotra Kotowicza. W spotkaniu uczestniczyli archeolodzy: Anna Okoniewska reprezentująca WUOZ Delegatura Krosno oraz Mirosław Mazurek. Przeprowadzona została również wizja terenowa w miejscach odkryć tych zabytków.

To kolejne przedmioty odnalezione i przekazane do Muzeum Historycznego w Sanoku przez współpracujących z leśnikami „Galicjan”, które są dowodem, że Bieszczady tętniły życiem setki a nawet tysiące lat temu.



▲ Średniowieczny pugińał odnalazł Piotr Chmiel



▲ Mosiężny pierścień, który odnalazł Hubert Telesz

ROCZNICE

84. rocznica Mordu na Gruszce: pamięć o ofiarach wciąż żywa

➤ TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: STAROSTWO
POWIATOWE W LESKU

5 lipca, w 84. rocznicę tragicznej nocy z 5 na 6 lipca 1940 roku, odbyły się uroczystości upamiętniające ofiary masowego mordu na górze Gruszka. Hitlerowcy zamordowali wtedy 112 osób.

W nocy z 5/6 lipca 1940 r. okupanci niemieccy rozstrzelali na Górze Gruszka 112 więźniów sanockiego więzienia, którzy na przełomie 1939/1940 r. próbowali przedostać się na Węgry, aby na zachodzie Europy kontynuować walkę z Niemcami w tworzących się polskich jednostkach wojskowych. Pochodzili z różnych stron Polski, wielu z nich było w młodym wieku. Tzw. „wegiernicy”



zostali aresztowani przy przekraczaniu granicy przez niemieckie formacje okupacyjne, niejednokrotnie przy udziale miejscowych nacjonalistów ukraińskich. W egzekucji zamordowano także mieszkańców powiatów sanockiego i leskiego,

którzy od początku okupacji zaangażowali się w konspirację lub włączyli się spontanicznie w organizowane przerzuty graniczne. W listopadzie 1947 r. ciała pomordowanych zostały ekshumowane i przeniesione do zbiorowej mogiły

na cmentarzu centralnym w Sanoku. Pamięć o ofiarach uczczono w miejscu wiecznego spoczynku oraz na miejscu kaźni na Górze Gruszka (źródło: IPN Rzeszów).

W trakcie uroczystości, w której udział wzięły m.in. rodziny pomordowanych, samorządowcy oraz mieszkańcy, podkreślano znaczenie

pamięci o ofiarach mordu na Gruszce dla zachowania tożsamości narodowej i budowania świadomości historycznej młodego pokolenia.

Nie możemy zapomnieć o tych, którzy oddali życie za wolność naszej ojczyzny. Ich ofiara jest dla nas zobowiązaniem do pielęgnowania wartości patriotycznych.

SPROSTOWANIE

Szanowni Państwo, w czerwcowym wydaniu miesięcznika Echo Bieszczadów, w artykule pt. „Odeszła Bożena Tomasik” wkradł się błąd korektorski. Nazwisko rodowe Śp. Bożeny Tomasik brzmi Ginda, a nie Gnida.

Za pomyłkę przepraszamy rodzinę Śp. Bożeny Tomasik oraz naszych czytelników.

➤ REDAKCJA ECHA BIESZCZADÓW

➤ TEKST I ZDJĘCIA: GRAŻYNA
KAZNOWSKA

Okres wakacyjny sprzyja rozmowom o twórcach, z twórcami i o ich twórczości. Dzisiaj wybrałam się do Rabego, gdzie od ponad dwudziestu lat swoją galerię prowadzą Leszczanie Jolanta i Waldemar Kordyaczni. Miejsce wyjątkowe, w sąsiedztwie cerkwi, w otoczeniu kwitnących malw, pachnących nasturcji i mnóstwa innych dawnych polskich kwiatów. Wśród nich stoi drewniany dom a obok, w starej stodole, galeria. Uroczą przestrzeń, która pewnie nie pozwala turyście nie zatrzymać się choć na chwilę. A jak wejdzie się do jej środka, to zostaje się już na dłużej.

Kochani, nie ukrywam, że jakoś identyfikowałam waszą galerię z miejscem mniej odległym od waszego Leska, z którym związani jesteście od prawie zawsze. Jednak wchodząc tu, od razu poczułam się jakbym była częścią tej przestrzeni. Wspaniały klimat i duch miejsca. – Waldemar: Wszystkie galerie w Bieszczadach i to niezależnie czy jest to ta największa, czyli synagoga leska, czy mała, gdzieś na szlaku bieszczadzkiem, są wyjątkowe. Mówię tu o galeriach, a nie na przykład o tych miejscach w karczmach, gdzie przy okazji jadła sprzedaje się też pamiątki i rękodzieło, bo dla mnie galeria musi mieć pewną jakość.

A wiesz Waldku (jesteśmy z sobą po imieniu), dla mnie galeria musi mieć twórcę. Zawsze inaczej odbieram galerie zbiorowe, a inaczej miejsce w którym jest autor, jego dusza, wszystko to co tworzy i z czym chce się dzielić. Najważniejsza jest właśnie jego osoba. I wy, w waszej galerii, tak to tworzyście. – Waldemar: Masz rację. Bo nasi goście jak przyjadą do nas raz, to już potem systematycznie powracają. Corocznie, co dwa lata, jak tylko są w Bieszczadach, to wracają. Niektórzy jak przyjdą do galerii, to spędzają nawet półtorej godziny. Chłonni rozmowy ze mną, czy z Jolą. – Jola: Tak, ja też myślę że indywidualny kontakt jest bardzo ważny.

Znamy się już wiele lat, natomiast nie znam waszej historii. Które z was było pierwsze w tym artystycznym świecie? – Jola: Wspólnie, bo my poznaliśmy się w Liceum Plastycznym w Jarosławiu. – Waldek: Chodziliśmy do jednej klasy nawet.

Jakie to były lata?

– Waldek: 1975 – 1980, Jarosław, Mała Akademia Sztuk Pięknych.

Nasz ocean nieskończoności



▲ Jolanta i Waldemar Kordyaczni z Leska, w Rabem prowadzą wyjątkową galerię

”

Nasi goście jak przyjadą do nas raz, to już potem systematycznie powracają.

Proszę, świetnie to nazwałeś

– Jola: Wówczas było to jedno z najlepszych liceów plastycznych w Polsce. Jarosław był tak naprawdę jedynym z pierwszych, wcześniej było tylko Zakopane.

Czyli Jarosław można nazwać kolebką twórców bieszczadzkich, i nie tylko bieszczadzskich, tak?

– Waldek: Tak. Z resztą do tej pory ludzie, którzy kończyli jarosławską szkołę, potem ASP, są wykładowcami na różnych uczelniach artystycznych, znanymi twórcami, między innymi mój brat Marek wykłada rzeźbę na architekturze wewnątrz ASP w Krakowie.

Co takiego szczególnego było w tym Jarosławiu?

– Jola: Wspaniali wykładowcy i klimat. Ja byłam wręcz nim zachwycona. Owszem, egzaminy były bardzo ciężkie, ale oferta artystyczna była w tej szkole przeogromna. Zetknięcie nie tylko z plastyką, ale i z muzyką, teatrem, kabaretem, a nawet sportem wzbogacało każdego z nas.

A czy obydwójce pochodzicie z Leska?

– Jola: Ja jestem z Leska, a Waldek z Rzeszowa.

Czy mam rozumieć, że w szkole od razu zaiskrzyło między wami jako kobietą i mężczyzną?

– Waldek: Nie, dopiero po szkole. – Jola: Faktem jest, że w szkole bardzo lubiliśmy się, ale nic nie wskazywało na to, że będziemy razem. Dopiero po ukończeniu szkoły spotykaliśmy się towarzysko i tak to się zaczęło (śmiej).

Każdy twórca zaczyna swą drogę od fascynacji, albo jakimś kierunkiem sztuki, albo mistrzem, czyli konkretną osobą. Kto lub co w tamtym czasie było dla was inspiracją twórczą?

– Jola: Dla mnie bardzo ważnym kierunkiem był impresjonizm. Barwy

fascynowały mnie. Z resztą jako młody człowiek byłam bardzo otwarta na wszystko, bo poszukiwałam, sprawdzałam się. Kolejną inspiracją była dla mnie rzeźba i tu muszę podziękować swojemu profesorowi Stanisławowi Tobiaszowi, który dawał mi wielkoformatowe, kilkumetrowe realizacje. Po prostu wierzył we mnie i moje możliwości.

– Waldek: Właściwie na kilka lat przed wyborem szkoły średniej wiedziałem, że trafię właśnie tam, ćwiczyłem rysunek. Pewnie dlatego, że mój starszy brat uczył się tam wcześniej i imponował mi tym. Na pewno inspiracją był dla mnie Wincent Van Gogh. Nie tylko dlatego, że rozczytywałem się w jego biografii i pasji jego życia. Równie ważny, tak jak i u Joli był impresjonizm. Tu muszę dodać, że my wówczas żyliśmy w dość szarych czasach. Brakowało nam kontaktu ze sztuką europejską, brakowało materiałów źródłowych, często kserowaliśmy, powielaliśmy białe-czarne reprodukcje. Sami zdobywaliśmy jakieś gazety jako uczniowie, na podstawie których wykładowcy omawiali je. Dodam też, że kolejnym moim uwielbianym natchnieniem była muzyka. Zaczynając od jazzu tradycyjnego, Bob Dylan przede wszystkim, Leonard Cohen itd., itd. Boba Dylana właściwie do tej pory lubię słuchać. Do tego dochodziła muzyka elektroniczna ale z formą poezji śpiewanej, bo dla mnie Pink Floyd to jest poezja śpiewana, mimo że nie znając angielskiego, nie wiedzieliśmy, o czym oni śpiewają, ale wiedzieliśmy, że rozsiewają dookoła jakąś magię muzyczną. Dzisiaj młodzież nawet nie znając

”

Brakuje takich, którzy stoją na straży przekazu klimatu, ducha.

angielskiego może sobie internetowo przetłumaczyć, wtedy nie było takich możliwości.

No i w związku z tym co powiedziałeś nasuwają mi się dwa pytania. Pierwsze dotyczy tego szarego świata o którym wspominałeś. Czy to nie było tak, że taka szarość pozwalała bardziej na rozwijanie swojej wyobraźni kolorystycznej? Nie zrozum mnie źle, nie uważam że to było lepsze, ale czy nie było bardziej rozwijające własną wyobraźnię i nie zamykało w schematy?

Czy może się jednak mylę?

– Waldek: No nie mylisz się. Wszyscy w tym szarym świecie staraliśmy się żyć swoim życiem, będącym ucieczką od tej szarości. Tworzyliśmy kolorową bohemę rozpoznawalną na ulicy. Każdy widział na ulicy różnicę – kto jest, a kto nie jest z plastyka. Wyrażało się to i w ubiorze i w zachowaniu. Byliśmy bardzo aktywni artystycznie. Muzykowanie, kabarety, spektakle prowadzone przez Baśkę Płocicę, znaną



▲ Dla Jolanty inspiracją byli malarze impresjoniści

w środowisku przemyskim instruktorkę teatralną, to wszystko nas wyróżniało i skupiało na nas zainteresowanie całego społeczeństwa.

Drugie moje pytanie do ciebie Waldku dotyczy twej inspiracji Van Goghem, ale z punktu widzenia współczesności. Lubisz te ostatnio tak modne animacje i ożywianie obrazów? Często właśnie dokonywane na obrazach Van Gogha, ostatnio też krąży po Polsce spektakl oparty na ożywianiu obrazów Bekszińskiego? Czujesz ten klimat? Jest ci to bliskie, czy wolisz jednak jego tradycyjną formę?

– Waldek: Ucząc przez szereg lat w Liceum Plastycznym w Lesku obserwuję czego poszukuje współczesna młodzież, powiem że oni, absolutnie niczym nie różnią się od nas, są tak samo wspaniali i kreatywni. Mają natomiast dookoła siebie inne bodźce do tworzenia, do życia i tymi bodźcami są między innymi wynalazki technologiczne, w tym właśnie ożywiania. Jedno co według mnie mają gorzej, to fakt, że natłok bodźców zewnętrznych jest bardzo rozpraszający. Jednak grafika komputerowa to już element grafiki tradycyjnej. Natomiast każda technika, każdy wynalazek zaczyna się od oceanu nieskończoności, od białej kartki i ołówka, rysunku, bo taka jest podstawa, taki jest proces.

Wspaniałe hasło „ocean nieskończoności”, o którym ostatnio mogliśmy też posłuchać przy pierwszych pośmiertnych wspomnieniach o niedawno zmarłym Jerzym Stuhrze, znakomitym mistrzu i aktorze.

– Waldek: Wszystko na początku jest tym oceanem. Malarstwo, muzyka, teatr... Na początku jest „cisza”, myśl, potem dopiero zaczyna się ten proces twórczy.

Powróćmy do waszych inspiracji, czy obecnie twoje tworzone prace nadal Jolu mają w sobie nutę impresjonizmu?

– Jola: Trudno jest mi tak bezpośrednio to określić, bo teraz czerpię już z lat swoich doświadczeń artystycznych. Bardziej staram się poszukiwać, bo proces tworzenia jest najważniejszy, a wynik tej pracy jest jego efektem. Ja osobiście weszłam w anioły, przez nie chciałam przekazać ciepło, miłość do drugiego człowieka. Chciałam by odbiorca patrząc na anioła poczuł że nie jest sam. Chciałam dać mu odwagi do życia i sprawić dobre samopoczucie. Aby czuł się tak, jakby spotkał bardzo bliską sobie osobę.

”

Na początku jest „cisza”, myśl, potem dopiero zaczyna się ten proces twórczy.

– Waldek: Moje inspiracje teraz wzbogaciły się o podróże. Światowe galerie. Największy szok i zderzenie z rzeczywistością przeżyłem gdy zobaczyłem w Luwrze obraz „Tratwa meduzy” francuskiego malarza Théodore’a Géricaulta. Nie przypuszczałem, że to tak potężny obraz. Stałem przed nim jak wryty. Lubimy z Jolą podróże do Włoch. Malarstwo, architektura, ludzie tam spotkani, wszystko to nas inspiruje. Malta, kolebka ludzkości. To chyba nasze najwspanialsze wakacje, nasza najwspanialsza inspiracja.

Jak to jest Jolu? Anioły ciebie znajdują czy ty je znajdujesz?

– Trudno powiedzieć, chyba działa to w jedną i drugą stronę.

Galeria w której jesteście jest też miejscem waszej pracy, waszego procesu tworzenia, czy tylko ekspozycji?

– Jola: To jest ekspozycja. Pracujemy w domu, i tutaj i w Lesku, na tarasie, albo w Lesku w pracowni, którą dzielimy we troje, bo tworzy tam też nasza córka Klaudia.

No właśnie, jak to było z waszymi dziećmi. Czy miały okres buntu przeciwko artyzmowi rodziców, bo kto zna waszą rodzinę to wie, że córka poszła w wasze ślady, z resztą nie tak dawno miała swoją indywidualną wystawę w galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Waldek: Prostując, to nie tylko córka, bo syn Tomasz tak samo jest grafikiem, synowa Sylwia jest grafikiem.

No to już chyba przegięliście (śmiech).

– Waldek: Nie przegięliśmy, tylko tak nam się poszczęściło. Jak widzisz jest to galeria rodzinna.

– Jola: Ale za to najstarszy syn Szymon jest programistą. My nigdy nie namawialiśmy dzieci do pójścia w nasze ślady. To była ich decyzja. Owszem wspieraliśmy technicznie. Ale dziecko, które wychowuje się w sztuce nasiąka tym od małego.

Uwaga! Spotykacie się rodzinnie i co? Rozmawiacie tylko o tworzeniu i sztuce?

– Jola: O wszystkim. My bardzo lubimy spędzać z sobą czas. Dzieci mamy w Lesku, Rzeszowie i Krakowie, tak więc nie są to wielkie odległości i często mamy sposobność na rodzinne spotkania.

Rozglądając się po waszej wspaniałej galerii zauważyłam miejsce poświęcone pionierom twórczym w Bieszczadach. Ponadto od ponad czterdziestu lat tworzyć w tych górach. Ty Jolu, przez wiele lat prowadziłaś galerię w Synagodze Leskiej, który z tych twórców został jakoś szczególnie w waszej pamięci? Do kogo myśłą, pamięcią, a może nawet intuicyjnym byciem malarskim powracacie?

– Jola: To jest trudne pytanie, gdyż ja każdego z tych twórców darzyłam sympatią. Cieszyłam się z poznania, z obserwowania rozwoju, widziałam postępy. I to było fantastyczne. Jednak

”

Ja, który tyle lat tu mieszkam jeszcze nie czuję się Bieszczadnikiem.

jeśli już muszę, to obowiązkowo jest nim Żdzichu Pękalski, Jędrrek Połoniński, Izabela Wiącek, Tomek Żyto Żmijewski, Leon Chrapko, Żdzichu Twardowski, Andrzej Kijowski.

– Waldek: Dla Bieszczadów ten początek twórczy był ogromnie ważny, dla prawdziwości tego wszystkiego co zaistniało potem.

Ponieważ nie byłabym sobą, aby nie dodać swojego zdania, no to mam Waldku pytanie – co zabiło prawdziwość sztuki? Bo przyznam, że jak dla mnie jest tu za dużo komercji.

– Waldek: Jest i prawdziwość, ale fakt pieniądze niszczą twórców, gdyż tworzący tu mniej myślą o przekazie siebie, a bardziej o zysku. Właściwie prawdziwych artystów nie ma wielu w Bieszczadach.

Nie ma, czyli nie zostało wielu?

– Waldek: Tak. Oczywiście że są, ale większość utraciła wpływ na to co się dzieje w tej enklawie. Brakuje takich, którzy stoją na straży przekazu klimatu, ducha.

A macie takie grono zaprzyjaźnionych twórców, z którymi się spotykacie by wspólnie ładować akumulatory?

– Waldek: Oczywiście że tak. Spotykamy się z Ewą Wójciakową z Rzepedzi, z Dorotą Szymałą w Strzebowskich czy z Teresą Goździecką w Cisnej, Ewelina Kudła-Krawiec i z Adamem Rymarowiczem z Leska.

Jak się odnosicie do całego, długo już trwającego nurtu, w którym artystów i przygodnych tułaczy, „świątkarzy” nazywa się zakapiorami bieszczadzkimi?

– Jola: Nie bardzo. Dla mnie jest to pokazówka, nie mająca do końca duszy.

– Waldek: Dla mnie jest to zupełnie wypaczony obraz, który buduje się na potrzeby telewizji i różnych mass mediów. Nie wiem kto wymyślił, ale chyba opacznie rozumiał znaczenie tego słowa. Ja, który tyle lat tu mieszkam jeszcze nie czuję się Bieszczadnikiem. Ja tu jestem gościem, jeszcze nie wiem jak długo nim będę.

Czy idziesz takim tokiem myślenia, że każdy z nas jest tu gościem, który przyszedł tu na jakiś czas zanim odejdzie?

– Waldek: Tak. Tak jak do nas przyjeżdżają goście, nie turyści, goście,



▲ Waldemar szczególnie inspirował Vincent van Gogh

tak i my jesteśmy gośćmi, tylko takimi co zagościli tu na trochę dłużej.

Lesko czy Rabe. Gdzie jest Wasz dom?

– Jola: Tu i tu. W Lesku się urodziłam, bardzo dobrze się tu czuję, a Rabe to jest nasza odeskownia, nasz drugi dom. Tu odpoczywam psychicznie poprzez kontakt z naturą.

Właśnie. Macie ogródek z pięknymi kwiatami, warzywami. Lubisz Jolu „grzebać” w ziemi?

– Jola: Bardzo. Odziedziczyłam to pewnie po mojej babci, która w Lesku, za tak zwaną starą pocztą zawsze miała wzorcowy ogród. Do tego ogrodu przychodziła też pani Maria Brodacka, artystka leska i tam malowała. Ja się tak na prawdę tam wychowałam i pewnie tak mi zostało.

A Twój dom Waldku?

– Właściwie traktuję że jest w Lesku. Mieszkając tyle lat w mieście, jeżdżąc na wiele wystaw indywidualnych i grupowych, zawsze powtarzałem, że moim domem jest Lesko. Pewnie byłem i jestem w ten sposób ambasadorem tego miejsca. Byliśmy przedstawicielami społeczeństwa leskiego.

Pewnie wam tego nie wypada powiedzieć, ale ja uważam że byliście prekursorami leskiego środowiska artystycznego.

– Waldek: No fakt. Nie było chyba wcześniej artystów z wykształceniem kierunkowym w naszym mieście.

Czy obecny człowiek chłonny jest doznań artystycznych? Czy natłok informatyczny, sztuczna inteligencja nie zabija malowania dłonią, rzeźbienia dłutem, budowania przestrzeni scenicznej?

– Waldek: Nie, na pewno nie. Jako nauczyciel plastyki w Liceum Plastycznym w Lesku mogę to bez wątplenia powiedzieć, że nie.

– Jola: Myślę, że dorośli też zawsze potrzebować będą wytworu ludzkich dłoni. Obserwuję jak goście zachwycają się drobnostkami, podziwiają kunszt pracy. Tak więc na pewno kreatywność własna zawsze będzie w cenie.

Kończąc już naszą rozmowę spoglądam na szafę, która jest za tobą Jolu, a na niej ceramika. Czy to też wasze dzieła?

– Jola: Tak. To kolejna nasza ręczna praca, namiastka rzeźby. Mamy piec, koło, bawimy się więc gliną i powstają takie ciekawe prace.

– Waldek: Rzeźbą też. W roku ubiegłym przystąpiłem do dużego projektu wynikiem którego powstała ekspozycja, umieszczona obecnie przy przystanku obok cerkwi w Rabem, pt. „Exodus”. Dzięki Fundacji Rodziny Staraków otrzymaliśmy grant jako Liceum Sztuk Plastycznych w Lesku, w którym młodzież zrealizowała projekt rzeźbiarsko-przestrzenny poświęcony tak zwanej akcji HT – wymianie ziem pomiędzy ZSRR a Polską w 1951 roku. Przejeżdżając przez Rabe zapraszam do obejrzenia jej.

A ja zapraszam wszystkich czytelników do Galerii przy Cerkwi w Rabem. Tu spotkacie nietuzinkowych twórców oraz ich wspaniałe prace. Dla zainteresowanych podaję link do strony galerii na FB: www.facebook.com/galeria.przy.cerkwi

Dziękuję gospodarzom za piękny czas i wspaniałą rozmowę.

SPOŁECZEŃSTWO

W ŚDS wciąż aktywnie



► TEKST I ZDJĘCIE: ŚDS

Podopieczni i opiekunowie Środowiskowego Domu Samopomocy w Lesku lato spędzają aktywnie. Spotkania teatralne, pokazy mody i konkurs filmowy... – trzeba przyznać, że na brak nudy nie narzekają.

Już na początku czerwca uczestnicy leskiego ośrodka wybrali się do kina przy Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku. Mieli okazję obejrzeć film pt. „Mój pies Artur”. Jak komentowali później – film był bardzo ciekawy i wzruszający.

Kilka dni później grupa kilkunastu podopiecznych z leskiego domu wybrała się do Rzeszowa na pokaz mody „Paryż w Rzeszowie”, organizowany

przez Stowarzyszenie Józefy Jaklińskiej oraz Centrum Kulturalno-Handlowe Millennium Hall. Podczas prezentacji można było zobaczyć wiele ciekawych strojów prezentowanych przez osoby niepełnosprawne.

Kilkunastu podopiecznych z ŚDS uczestniczyło też w 9. Edycji Konkursu Filmowego Środowiskowych Domów Samopomocy w Spie. Tegorocznym tematem konkursu było hasło „Bohaterem Być”. Uczestnicy naszej placówki przygotowali film, za który otrzymali dyplom.

20 czerwca kilku podopiecznych i opiekunów, wybrało się na drezyny rowerowe w Uhercach Mineralnych. W wyjeździe udział wzięły także Ośrodki ŚDS Wolica, ŚDS Ustrzyki Dolne, ŚDS Nowosiółki, ŚDS Dynów i ŚDS Zagórz. Po fajnej podróży drezynami odbyła się zabawa integracyjna organizowana przez leski ośrodek.

KULTURA

Klub Filmowy zaprasza

► TEKST: BOŻENA CZURYK
ZDJĘCIE: BDK

Na kolejnym spotkaniu w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego BDK obejrzeliśmy dramat komediowy z elementami Sci-Fi, „Truman Show”. Podczas seansu w głowach członków klubu pojawiło się wiele refleksji, którymi chętnie się podzielili i wymienili w czasie wspólnej dyskusji.

Stwierdzenie, że życie to próba obserwacji oraz podporządkowania sobie innych ludzi, a finalnie uczucia, które są silniejsze od wszystkiego innego – to niektóre ze stwierdzeń, które padły podczas dyskusji. Niewątpliwie główny bohater filmu, Truman Burbank, w którego rolę wcielił się aktor Jim Carrey, właśnie znalazł się w takiej sytuacji.

Młody urzędnik bankowy, wiódący wydawałoby się bardzo szczęśliwe życie ze swoją żoną Meryl, pewnego dnia odkrył, że otaczający go świat jest nieprawdziwy. A życie, które wie, jest tak naprawdę wyreżyserowane. Każdy jego dzień, gest jest z góry zaplanowany przez ekipę filmową, mającą na



celu dostarczenia najlepszej rozrywki przez 24 godziny milionom widzów na całym świecie. Na początku główny bohater zachowuje się tak samo, jak aktorzy, z którymi miał do czynienia od dziecka. Kiedy jednak stopniowo zaczyna orientować się w swojej sytuacji, ujawnia się jego prawdziwa natura – człowieka pragnącego niezależności i swobody w podejmowaniu decyzji.

Film „Truman Show” niewątpliwie budzi w nas wiele refleksji. Czy nasze życie jest prawdziwsze niż to, w którym tkwi Truman? Czy żyjemy według narzuconego przez kogoś schematu? Myślę, że warto się nad tym pokłonić i zastanowić.

I mimo że film ogląda się lekko, to wartość, jaką ze sobą niesie, nadaje mu miano ponadczasowego i na długo pozostaje w pamięci.

OGŁOSZENIA

OBWIESZCZENIE
z dnia 08 lipca 2024 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA LESKI
Z A W I A D A M I A

w dniu 08.07.2024 r. została wydana dla Wójta Gminy Cisna decyzja Nr 2/24 (znak sprawy: AB.6740.2.23.2024) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej p.n.: „Budowa drogi gminnej wraz z przepustem w miejscowości Wetlina”

na nieruchomościach lub ich częściach, położonych w Wetlinie obręb Wetlina

1. Działki istniejącego pasa drogowego, znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji (nie podlegają podziałowi):
dz. nr: 427/2, 499 obręb: Wetlina

2. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji wymagające ich podziału: dz. nr: 606 (606/8, 606/7, 606/9), 764 (764/9, 764/8, 764/10), 427/5 (427/14, 427/13) obręb: Wetlina
(w nawiasie wskazano działki po podziale, wytłuszczoną czcionką zaznaczono działki powstałe w wyniku podziału przeznaczone pod inwestycję, które po podziale planowane są do przejęcia na rzecz Gminy Cisna)

3. Działki lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone
dz. nr: 613/1 Wp, 606/8, 606/7, 606/9 obręb: Wetlina

4. Działki lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone (położone poza liniami rozgraniczającymi):
dz. nr: 494/1 obręb: Wetlina

Z treścią przedmiotowej decyzji strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Lesku przy ul. Rynek 1, pokój 201, tel. 13 4939083, w godzinach pracy Urzędu. Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia jej publicznego ogłoszenia.

Z up. STAROSTY
mgr Edyta Wojtowicz-Wojdanowska
Kierownik Wydziału
Architektury i Budownictwa

SPORT

Choć bez medali, to widać **dobrą** **formę**



► TEKST I ZDJĘCIE: UKS AQUARIUS

Mistrzostwa Polski Juniorów młodszych w pływaniu, mimo braków medali i awansów do serii finałowej, pokazały, że drużyna z małego Leska daje radę. Trener podkreśla, że okres zgrupowań został przepracowany idealnie, dzięki czemu widać formę.

W tegorocznych mistrzostwach, które odbyły się w dniach 1–4 lipca w Ostrowie Świętokrzyskim, wystartowała rekordowa liczba zawodników i zawodniczek. W zmaganiach na tamtejszym basenie wzięło udział aż 752 pływaczek i pływaków, ze 191 klubów z całej Polski. UKS Aquarius Lesko reprezentowali: Aleksandra Florek, Paulina Karwaj i Michał Fedak.

– Przygotowania naszej drużyny trwały cały rok, a wyników nie możemy się wstydzić bo były naprawdę mocne, jak na nasze możliwości treningowe – podkreśla Piotr Roszniowski-Bury, trener zawodników UKS Aquarius Lesko.

Jak dodaje – okres zgrupowań przed mistrzostwami został przepracowany idealnie, a trenerskie

cele zostały zrealizowane w 90 procentach. – Brakło troszkę szczęścia i opanowania przed najważniejszymi startami, ale doświadczenie z tych zawodów na pewno zapracuje na kolejnych mistrzostwach i tym razem te błędy zostaną poprawione – zapewnia trener.

Nasi zawodnicy startujący na długim basenie pokazali, że mimo braku dostępności treningowej 50 m pływalni, potrafią osiągnąć dobre wyniki. Najwyższym wynikiem – 31. miejscem na 50 m stylem dowolnym, może poszczycić się Paulina Karwaj.

– Patrząc na to, że 30 zawodników mieści się w 1,5 sekundy, to nasza zawodniczka osiągnęła super wynik niestety do finału zabrakło 0,20 sekundy. W kolejnych startach zawodniczka notowała kolejne mocne życiówki poprawiane w niespełna trzy tygodnie od Mistrzostw Okręgu – dodawał trener.

Bardzo dobry występ zaliczył też Michał Fedak, który w swych startach najwyższe – 48 miejsce wywalczył na 1500 m. Trener Roszniowski-Bury zauważa, że ten zawodnik, który w swoich startach specjalizuje się w stylu grzbietowym, w ostatnich miesiącach przeszedł olbrzymią metamorfozę psychiczno-fizyczną i pokazał, że potrafi się przygotować bardzo mocno do imprezy, wygrywając

bezpośrednie starty ze swoimi kolegami z Podkarpacia i pokonując ich często po raz pierwszy w tym sezonie.

Natomiast Aleksandra Florek, w swoich startach najwyższą lokatę wywalczyła na 200 m stylem zmiennym. Zajęła 59. miejsce, gdzie konkurencja jest znacznie wymagająca.

Leska drużyna startowała w 15 kategoriach. W 13 z nich, nasi zawodnicy zdobyli znaczące życiówki wypracowane w ciągu 3 tygodni, od ostatnich Mistrzostw Okręgu.

– Wyeliminowaliśmy wszystkie błędy techniczne, niestety zabrakło trochę opanowania mentalnego, ale liczymy że ten aspekt poprawi się w wyniku kolejnych doświadczeń startowych – podsumowuje trener.

Dla naszych zawodników były to pierwsze Mistrzostwa Polski w karierze. Z pewnością kosztowały dużo emocji i stresu, a na pewno dużo ciężkiej pracy, która została wykonana. Tym akcentem kończą sezon 2023/2024 w klubie i po chwili odpoczynku zabierają się do kolejnego okresu przygotowawczego, na kolejny sezon.

Zawodnikom dziękujemy za udany sezon i udane Mistrzostwa i widzimy się już w sierpniu na leskiej pływalni Aquarius. Do zobaczenia, pozdrawiamy UKS AQUARIUS TEAM.

SPORT

Puchar Południowej Polski **w cross country** 2024

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIE: BEATA CZYŻEWSKA

W Lesku odbyły się rozgrywki w ramach Pucharu Południowej Polski w Cross Country. Na starcie zjawili się setki zawodników, którzy występowali w kilkunastu klasach crossowych.

Wyciąg narciarski na Wermieniu po raz kolejny zamienił się w arenę motocyklowych zmaganiń terenowych, w ramach 3 rundy Pucharu Południowej Polski Cross Country. Na starcie zameldowało się kilkuset zawodników z całej Polski, którzy rywalizowali ze sobą w kilkunastu kategoriach.

Jak podkreślali zawodnicy – Wermień jest jedną z ich ulubionych tras, chociaż to teren trudny i dodatkowo uzbrojony w „pułapki” stworzone przez organizatorów. Z zawodów na zawody poprzeczka jest coraz wyżej podniesiona, dzięki czemu mają aż nadmiar pozytywnej adrenaliny, co doceniają także widzowie, którzy tłumnie kibicują na trasach.

Głównym organizatorem zawodów jest Bieszczady Offroad Team, pod wodzą Marka Zaniewicza. To właśnie on, jest pomysłodawcą rozwoju sportów motorowych w naszej gminie i pierwszego wyścigu, który odbył się w 2019 roku.

Dziękujemy wszystkim organizatorom i uczestnikom za wspaniałą atmosferę pikniku oraz za dostarczenie mnóstwa emocji i pozytywnej adrenaliny.

REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00**www.piotruspan.pl**

REPERTUAR KINA SIERPIEŃ 2024

TWISTERS
PT 02/08 18:00
SB 03/08 18:00
ND 04/08 18:00



ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII
SB 03/08 15:00
ND 04/08 15:00



DEADPOOL & WOLVERINE
PT 09/08 18:00
SB 10/08 18:00
ND 11/08 18:00



BYŁ SOBIE KOT
SB 10/08 15:00
ND 11/08 15:00



LOVE LIES BLEEDING
PT 16/08 18:00
SB 17/08 18:00
ND 18/08 18:00



HAROLD I MAGICZNA KREDKA
SB 17/08 15:00
ND 18/08 15:00



MOTOCYKLIŚCI
PT 23/08 18:00
SB 24/08 18:00
ND 25/08 18:00



**MŁODZI DETEKTYWI
I ZAGADKA NOSOROŻCA**
SB 24/08 15:00
ND 25/08 15:00



OBCY: ROMULUS
PT 30/08 18:00
SB 31/08 18:00
ND 01/09 18:00



**NELLY RAPP I SEKRET
MROCNIEGO LASU**
SB 31/08 15:00
ND 01/09 15:00

BILETY DOSTĘPNE NA:
www.bdk.systembiletowy.pl



lub w KASIE
BILETOWEJ
godzinę przed
każdym seansem

KINO BDK